

Dopuśćcie dziatkom przychodzić do Mnie
Jezus

RAJ

Wy z Boga jesteście, dziateczki
Ap. Jan
Dziateczki! zostańcie w Nim.
Ap. Jan.

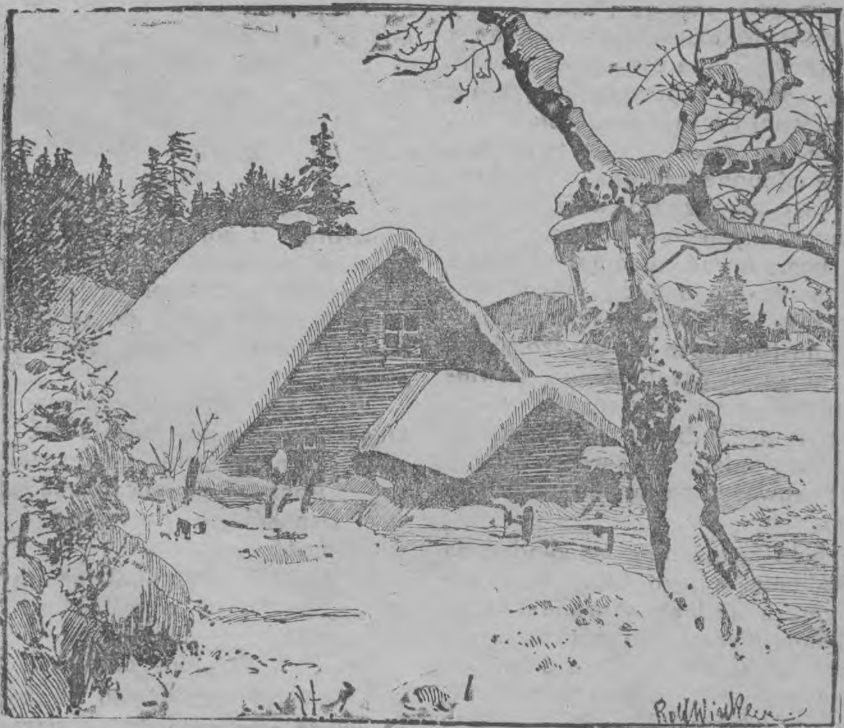
PISEMKO DLA DZIECI BIBLIJNYCH GRUP
poświęcone zadaniom oświatowo-wychowawczym

Rocznik III. 1937 | Styczeń 1937 | Nr. 1 | 1937

Serdeczne życzenia

małym czytelnikom i ich czcigodnym opiekunom z okazji Nowego Roku przesyła

Redakcja.



Chwalcie Pana! On daje śnieg jak wełnę. Kto może obstać przed jego mrozem? Ps. 147, 1. 16. 17.

Miłosierdzie Jego od pokolenia do pokolenia nad tymi, co się go boją. Ew. Łuk. 1,50.

C. H. Spurgeon

Różnica.

Ew. Łuk. 1,18 i 34.

Zacharjusza i pannę Marję Bóg bardzo miłował, dlatego uczcił ich i uprzywilejował. We wielu punktach mają obaj podobieństwa. Obaj wyróżniali się dzielnością, bo Zacharjasz kroczył beznagannie podług przykazań wszystkich i nakazów Pańskich, a Marja była tak samo pobożną i bogobojną. Do obu przyszedł anioł i zwiastował im cudowne narodzenie. Ich odpowiedzi aniołowi stanowią dwa nasze teksty. Na pierwszy pogląd wydają się takowe jednakowemi. Nie widzi się dużo więcej wiary lub niewiary w jednej lub drugiej odpowiedzi, jak się jej po raz pierwszy czyta, a jednakże na Zacharjasza spadła nagana i kara w ten sposób, że na pewien czas utracił mowę, podczas gdy pannie uwzględnione zostało jej zapytanie i następnie ona wielbioną była przez Ducha świętego, który przez zaprzyjaźnioną z nią Elżbietę przemawiał i rzekł: „Błogosławiona, która uwierzyła, bo się wykonują te rzeczy, które jej są oznajmione od Pana“ Ew. Łuk. 1,40. Jasnem jest więc, że Bóg widzi różnice tam, gdzie my żadnych nie widzimy; dwie osoby mogą postępować nieomal w równy sposób a z ich ust mogą padać słowa nieomal identyczne, a jednakże ich usposobienie ducha i nastrój może być bardzo różny. Gdzie wy i ja porównywalibyśmy i powiedzieli: „Są równi”, tam Bóg różnicę widzi, bo podczas gdy my sądzimy podług oka i ucha, Bogu nie ujdzie szczerość ducha. Musieliście to zauważyć na innych miejscach słowa Bożego.

Lotowi było zakazanem spoglądać za siebie ku Sodomie, a jego żona stała się słupem solnym, a jednak Abraham tego samego poranku wybrał się na to same miejsce, gdzie zwykł był wychodzić naprzeciw Panu a wyraźnie brzmi sprawozdanie, że patrzył na Sodomę. Prawie to, czego Lot nie śmie czynić, to może czynić Abraham. To jest ta sama czynność; jak ale na chwilkę zamyślicie się, to możecie jasno widzieć, że Lota spoglądanie wstecz miałoby znaczenie wahającego się życzenia powrotu, podczas gdy w spojrzeniu Abrahama nic podobnego nie leżało i nie mogło niczego złego oznaczać. On spoglądał poprostu na płonącą miejscowość i podziwiał z głęboką czcią sprawiedliwość Bożą, gdy widział poczerwienione niebo w płomieniach, a potem pociemniałe od gęstych obłoków, gdyż dym szedł jako z pieca. Czynność obu osób nazewnątrz była ta sama, ale w rzeczywistości daleko różna, a Pan Bóg nie patrzy tyle na nasze zewnętrzne czyny, jak na pobudki, z których wypływają i na ducha, w jakim są wykonywane.

Podarunek.

Wujaszek miał dziś przyjechać w odwiedziny z Ameryki. Zaledwie zdążyła matka o tem przypomnieć, gdy już na dworze rozległ się dzwonek. — Nie był to jeszcze wujaszek, ale listonosz dzwonił, przynosząc pocztówkę z Ameryki.

— Karol, pójdź zobaczyć, kto tam dzwoni?

Tym razem Karol nie dał sobie dwa razy tego powiedzieć. Jeden duży skok i był on już u dolnych wejściowych drzwi.

Tryp, trap! i Karolek był już znów spowrotem u góry. Z pocztówką w ręku podniósł on taki przeraźliwy wrzask, jak gdyby pułk Indjan przybył uprawiać swoje orgje. Drzwi doznały takiego pchnięcia butem, że zaraz kornie otworzyły się naoścież.

— Co tak wrzeszczysz, jak gdyby ci ktoś ciało zdzierał kawałkami, aż człowiekowi skóra cierpnie z przerażenia. —

„Pocztówka, pocztówka od wuja ...!

Uspokój się przecież i przeczytaj tę wiadomość —

Karolek odetchnął jak po wielkiej potyczce na boksy z kolegami i zaczął sylabizować:

„Moi najmilsi!

Wyście już dawno czekali napewno na wieść ode mnie. Mogę wam więc zakomunikować, że na Nowy Rok o godz. 12 min. 30 przybędę koleją z Gdyni do Was. Cieszę się już teraz na powitanie. Serdeczne życzenia! Wasz Wujaszek Karol.

Ciąg dalszy nastąpi.

Smierć.

Hymn Egiptu przed tysiącami lat.

Do kogo przemawiać się ma?
Bezczelne są ludzkie serca,
Brat brata domu pożąda.

Do kogo przemawiać się ma?
Na łagodność zguba czyha,
Bezczelnych zaś tuczy ziemia.

Do kogo przemiawiać się ma?
Sprawiedliwych wcale niema,
Przestępstw w świecie co niemiara.

Do kogo przemawiać ja mam?
Gdy śmierć prawie przed sobą mam?
Nagle . . . ! do zdrowia powracam.

Wielkim jest Pan!

Wielkim jest Pan —
w powstaniu wszystkiego,
w znikaniu pięknego,
zaś w życiu przy płaczu
i w śmierci obliczu,
wśród skarg i radości,
o święta mądrości!
wielkim jest Pan.

Promyki

Tajemnica pozagrobowa jest dla nas niedostępną. Może dobrotliwy Stwórca dlatego nam ją zataił, by w dniu przemiany nas tak zaskoczyć, jak ojciec na ziemi dziatki swe w podziw wprawia we wieczór wigilijny.

Jan Thoma.

Kościoły nie czynią ludzi świętymi, lecz ludzie czynią kościoły świętemi.

Tauler.

Jest to wielkiem ubóstwem dla człowieka pozostać bez tego, bez którego on przecież nie może pozostać.

Augustyn.

Jeszcze nic na stałe nie było zgubionem, w co człowiek duszę swą włożył.

Karol Immermann.

Praca jest ścieżką, którą Boże miłosierdzie położyło poprzez wodę cierpień.

K. A. Wilkens.

Niedzielne lekcje. Styczeń 1937

I niedziela. Pod ochroną Nawyższego.
— Ps. 91, 1—12. — Z. W. — Ew. Jana 3,16.

Pod ochroną Najwyższego rozpoczynamy ten Nowy Rok. Wybór tego psalmu jest szczególnie trafny w obliczu wzmagającej się pożogi wojennej, obejmującej południowo-zachodni kraniec Europy i północno-wschodni okręg Azji. Komunizm, poigrywający zarzewiem wojen domowych, usiłuje zapalić całą przekątną, biegnącą pomiędzy dwoma wspomnianemi punktami obecnych krwawych potyczek. Bezpieczeństwo jednostki i narodów wymaga zmiażdżenia czerwonych prowokatorów i zdmuchnięcia im światła w ich własnym kraju. — Ps. 91 jest też modlitwą noworoczną, wznoszoną przez wszystkich chrześcijan za bliźnich w krajach, wojną objętych.

II niedziela. Pierwsi uczniowie.
Ew. Jana 1,35—51. — Z. W. — Ew. Jana 1,45b.

W narodzie izraelskim było wielu, którzy oczekiwali na przyjście Mesjasza, przepowiedziane przez proroków, a mające stanowić nową lepszą epokę dla ciemiężonego i na liczne ugrupowania rozbitego Izraela i dla całej moralnie rozprzężonej ludzkości. Zpośród tych nań wyczekujących wybiera Mesjasz teraz swych pierwszych uczni, mających tworzyć jego najbliższe otoczenie, by po Jego odejściu krzewić zasady Jego królestwa wśród wszystkich narodów i plemion. — Po jednemu powołuje On uczni swych, bo taka jest kardynalna zasada królestwa Bożego. Nigdy nie stosował On masowego nawracania pogan, lecz jednostkę za jednostką uświadamiał, budził ze snu grzechu i wołał do czynnej pracy dla bliźniego.

III niedziela. Wesele w Kanie Galilejskiej.
Ew. Jana 2,1—12. — Z. W. — Ew. Jana 2, II b

Wydarzenie w Kanie Galiejskiej wydaje się nam cudem, a nie widzimy otaczających nas każdodziennych cudów. Woda zgóry, z deszczu, z chmur i woda zdołu, z ziemi, przedostająca się poprzez korzenie do liści, zamienia się dzień w dzień na naszych oczach we winogronach w smaczne wino. Proces przemiany jest raz dłuższym a innym razem, jak w Kanie, krótszym, co nie zmienia zasady samej. — Ten co stwarza

organ rośliny, dostosowany technicznie do uskutecznienia przemiany w roślinie wody na wino, Ten może się i bez tych pomocniczych organów raz obejść i trudno powiedzieć, co jest większym cudem, czy taką zdolność włożyć w części rośliny czy bez niej się obejść. Większym cudem jest zmienić człowieka!

IV niedziela. Oczyszczenie świątyni.

Ew. Jana 2,13 – 35. Z. W — II Tym. 2,19 c.

Grzech zanieczyścił święte miejsce, dom modlitwy wiernych do Pana Boga. Chęć zysków pieniężnych, pragnienie bogactw i dóbr doczesnych, ideały ziemskie zwyciężyły nad wartościami moralnemi, nad pietyzmem przed Bogiem, nad ideałami wiekuistemi. My też nasze troski i zabiegi szarego dnia wnosimy do naszych świątyń, do naszych niedziel i nabożeństw. Ile zysku, chęci wzbogacenia jest w naszej religji a ile handlu i targu wyprzedza nasze obrządki religijne, nasze czynności kościelne, nasze posługi duchowe, nasze modlitwy nawet za bliźnich naszych, za ich zbawienie. Tak przywykliśmy do jarmarku religijnego, że zła nie widzimy, aż nas ręka Boża skarcić musi, czekamy na to!

V niedziela. Rozmowa Jezusa z Nikodemem.

Ew. Jana 3,1—16. — Z. W. — Ew Jana 3,3 c.

Można być biegłym w sprawach religijnych, a zasad królestwa Bożego nie rozumieć. Można zasiadać w kolegjach duchownych, a nie mieć wcale odczucia dla spraw duchowych, ujmując je tylko zmysłami ciała. Można być nauczycielem, katechetą, kaznodzieją, wychowawcą chrześcijańskim, a nie rozumieć znowuodrodzenia ludzkiej duszy, nie pojmować planu zbawienia człowieka przez Chrystusa, nie uświadomić sobie celowości ofiary krzyżowej baranka Bożego. Nikodem przynajmniej miłował Jezusa, ale gorzej jest, jak niewiadomość przeradza się w nienawiść do Chrystusa!

VI niedziela, dnia 7 lutego. Uzdrowienie syna dworzanina. Ew. Jana 4,47—54. Z. W. List do Hebr. 11,1.

Już przy leczeniu chorego przez lekarza odgrywa niemałą rolę zaufanie pacjenta do leków ordynowanych i ordynatora. Gdy Jezus leczy, uzdrawia, wskrzesza, wiara w Niego jest rostrzygającą. „Wiara twoja cię uzdrowiła", powiada Jezus do uzdrowionej osoby. Gorączkujące dziecię wyzdrowiało, gdy ojciec uwierzył w Jezusa. — Wiara w Jezusa uzdrawia też dusze. Apostół Piotr, Paweł, Tomasz są tego dowodem. — Gdy ludy opanuje gorączka mamonu, wiara w Chrystusa, i w zasady chrześcijaństwa wyleczy ich od służby mamonowi, materjalizmowi przez stosowanie miłości bliźniego w praktyczny, charytatywny sposób.

VII niedziela, dnia 14 lutego. Czego lud szuka u Jezusa? Ew. Jana 6,1—15. Z. W. Ew. Mat. 6,33.

Lud wnet odczuł miłość swego Zbawiciela, który okazuje dla niego wiele miłosierdzia, lecząc chorych, dając radującym się wino za napój i zwiastując wszystkim wolę Ojca w niebiesiech. Nie wszyscy jednakże widzą w Nim Syna Bożego. Niektórzy szukali u Niego tylko pokarmu, inni zaś widzieli w Nim nauczyciela, byli i tacy, co chcieli Go mieć za swego króla. Doczesnych rzeczy szukał zbyt często lud u Pana Jezusa. Mało się zmieniło w tym kierunku i dziś. Do niedzielnej szkółki dzieci często przychodzą, ażeby brać udział w majówkach. w uroczystościach i podarunkach wigilijnych. Chcemy jednakże przychodzić do szkółki niedzielnej w tym celu, ażebyśmy się nauczyli poznać i miłować Pana.

C. d. n.

ZAGADKA

Pierwsza i ostatnia litera wyrazów daje nazwę obecnego miesiąca. Znaczenie wyrazów: 1. planeta, 2. ogłoszenie, 3. biblijna postać żeńska w l. mn., 4. uraz cielesny, 5. szkodnik, 6. spójnik (a=ą), 7. kolec. Zniżyć litery: a a c c e e e e e i i i i y l m n n n ń r r r r s s s t t u w z.

Prenumerata wynosi z dodatkami rocznie w kraju 1.— zł., zagranicą 0.50 dol. Cena pojedyńczego numeru czterostronicowego 10 gr. — Dla prenumeraty i dobrowolnych ofiar Konto P. K. O. Poznań Nr. 205.663. Kolporterzy i Niedzielne Szkólki otrzymują 10 proc. a przy większych zamówieniach 20 proc. zniżki.

CENY OGŁOSZEŃ — za 1 mm. wysokości łamu na stronie trzechłamowej 15 gr. od ogłoszeń zwyczajnych 12 gr. od ogłoszeń rodzinnych lub dotyczących pracy i zbytu literatury. Zniżka przy ogłoszeniach wielokrotnych.

Wydawca: Drukarnia Bries. Ztg. Dzierż. Otto Hinz. Wąbrzeźno
Odpowiedzialny redaktor: K. Libal, Wąbrzeźno, Hallera 5 Druk — Drukarnia Bries. Ztg. Dzierż. Otto Hinz, Wąbrzeźno